

# Polska krajem najniższej inflacji

Można już pokusić się o ocenę trafności prognozy rozwoju gospodarczego naszego kraju, którą rok temu Ministerstwo Finansów opracowało, prezentując kierunki polityki fiskalnej na 2013 r. Dane, jakie ostatnio opublikował GUS, w niektórych pozycjach wyraźnie odbiegają od wskaźników i relacji, na których opierali się autorzy tegorocznej ustawy budżetowej. Z realiami mija się przede wszystkim inflacja. Średni roczny jej poziom miał w bieżącym roku wynieść 2,7%. Po siedmiu miesiącach stopa inflacji osiągnęła 0,9%. Od połowy 2012 r. aż do czerwca 2013 r. tempo wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych (CPI) systematycznie malało. O ile w czerwcu ubiegłego roku były one o 4,3% wyższe niż rok wcześniej, a w grudniu o 2,3%, to w czerwcu tego roku – zaledwie o 0,2%. W lipcu roczny wzrost cen przyspieszył do 1,1%, co było skutkiem m.in. drożejącej żywności oraz napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych, a także wyższych kosztów użytkowania mieszkań. Od lutego br. wzrost cen kształtuje się poniżej dolnej granicy odchylenia od celu inflacyjnego NBP (1,5%).

Zmniejszyła się również inflacja bazowa (liczona po wyłączeniu cen żywności i energii), chociaż spadek jej był znacznie mniejszy niż inflacji (CPI). Roczny wskaźnik inflacji bazowej obniżył się z 2,3% w czerwcu 2012 r. do 1,4% w grudniu i na takim poziomie pozostał w lipcu 2013 r.

Polska należy obecnie do krajów o najniższej inflacji. W czerwcu br. tylko na Łotwie dwunastomiesięczny, zharmonizowany wskaźnik cen konsumpcyjnych (HICP) był tak samo niski, jak u nas (0,2%), a nieznaczna deflacja (spadek cen o 0,3%) wystąpiła w Grecji. Łącznie we wszystkich krajach UE-28 wskaźnik HICP wyniósł 1,7%.



Tadeusz Chrościcki

Od strony podaźowej spadek inflacji wynikał głównie z obniżenia cen ropy naftowej i węgla na rynkach światowych. Od strony popytowej natomiast – ze spowolnienia wydatków gospodarstw domowych na skutek zmniejszającego się zatrudnienia w gospodarce narodowej, wysokiego bezrobocia, zamrożenia wynagrodzeń w sektorze publicznym i – mimo wielokrotnych obniżek stóp procentowych – ze słabnącego popytu na kredyty konsumpcyjne. Znacznie szybciej niż przed rokiem wzrastały jednocześnie oszczędności ludności, zgromadzone w funduszach inwestycyjnych oraz na lokatach bankowych, i to mimo istotnego obniżenia oprocentowania.

Na istotny wpływ oddziaływały czynniki popytowe na inflację wskazują dane dotyczące spożycia indywidualnego i sprzedaży detalicznej. W czwartym kwartale ubiegłego roku i w pierwszym bieżącego spożycie indywidualne nie przekroczyło poziomu notowanego rok wcześniej, a dynamika sprzedaży detalicznej ogółu jednostek handlowych była ujemna.

Szybki spadek cen cieszy konsumentów, ale niekoniecznie ministra finansów. Bo im wyższe ceny, tym większa wartość produkcji, sprzedaży, zysków, wynagrodzeń. Wszystko to obciążone jest podatkami, przy czym podatek VAT – którego udział w ogólnych dochodach podatkowych stanowi około 43% – przynosi do budżetu najwyższy profit.

W poprzednich latach ministrowie finansów, konstruując budżet, zazwyczaj zaniżali wskaźnik inflacji, tworząc w ten sposób ukrytą rezerwę, pozwalającą osiągnąć poziom założonych dochodów – nawet przy wolniejszym tempie rozwoju gospodarczego. W tym roku jest inaczej. Rezerwa znikła, co przy załamaniu wpływów podatkowych stało się główną przyczyną konieczności nowelizacji budżetu państwa.

W drugiej połowie bieżącego roku i w następnych trzech latach na inflację będą oddziaływały przeciwstawne czynniki. W kierunku przewyższenia dolnej granicy celu wpłynie poprawa aktywności gospodarczej, zwiększająca presję popytową. Spodziewany jest stopniowy wzrost dynamiki dochodów dyspozycyjnych gospodarstw domowych, wynikający z odwrócenia negatywnych tendencji na rynku pracy. Ewentualny wzrost stóp procentowych przyczyni się do zwiększenia dochodów ludności z tytułu lokat bankowych i obligacji.

Istotnym czynnikiem cenotwórczym mogą być dostosowania fiskalne dotyczące poziomu efektywnych stawek podatkowych. Ze względu na niewystarczające dochody budżetowe konieczne staje się utrzymanie, w kolejnych latach, podwyższonej stawki VAT. W tym samym kierunku mogą oddziaływać wyższe ceny surowców na międzynarodowych rynkach.

Antyinflacyjnie wpływać natomiast powinny:

- wzrost skłonności do oszczędzania lepiej sytuowanych gospodarstw domowych,
- umacnianie się polskiej waluty, wynikające m.in. z polepszenia się sytuacji na międzynarodowych rynkach finansowych, wywołujące napływ kapitałów do rynków wschodzących.

W naturalny sposób wesprze złotego stopniowa poprawa kondycji polskiej gospodarki.

W 2013 r. średni roczny wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych może nie przekroczyć 1,5%, a w latach 2014–2016 zbliży się do poziomu celu inflacyjnego (2,5%). Czynnikiem ryzyka dla tej prognozy, obok niepewności co do wzrostu gospodarczego i kształtowania się presji kosztowo-płacowej, pozostanie możliwość wystąpienia szoków podaźowych na rynku produktów rolnych, związanych z anomaliami atmosferycznymi.